

Krzysztof Meselki
imię i nazwisko radnego

Radny Rady Miejskiej
w Stargardzie Szczecińskim

Prezydent Miasta
Stargard Szczeciński

ZAPYTANIE

- 1) krótkie przedstawienie stanu faktycznego: Stosunkowo niedawno pojawili się w Stargardzie ludzie prowadzący handel obuwem - obuwem. Sprzedaż wielokrotnie jest to na ulicy Wyrzyńskiego, gdzie tutejsze mężczyźni dawał gabinet poludniowych sprzedaje perfumy (o niewygodności są to osoby perfumowane). Do zgryźliwych umieszczenia za pomocą 2 treści e-maila, który otrzymałem.
- 2) wynikające z tego tytułu pytanie -a do Prezydenta Miasta: Czy można w jakiś sposób ukłonić zachowanie osób pseudo-sprzedawców. Czy należy wyrazić słowa pochwały (jeśli tak, to jak)

Stargard Szczeciński, dnia 29. V. 2011

Meselki
podpis radnego

Otrzymał email od mieszkańca Stargardu – ul. Słowackiego

Zwracam się do Pana z dość drażliwą sprawą, która, jak sądzę, utrudnia codzienne życie wielu stargardzianom.

Stosunkowo niedawno pojawili się w Stargardzie ludzie prowadzący handel obnośno-obwoźny. Szczególnie widoczne jest to na ulicy Wyszyńskiego, gdzie trzech mężczyzn około godzin południowych sprzedaje perfumy (w rzeczywistości są to wody perfumowane). Problem polega na zachowaniu tych mężczyzn- zaczepiają z reguły kobiety i oferują darmowe perfumy. Po krótszej rozmowie z nimi okazuje się, że owe darmowe perfumy są jednak płatne (zazwyczaj około 20 zł).

Tu rodzi się pierwszy problem- czy takie postępowanie jest prawnie dozwolone, to znaczy, czy można składać osobie fizycznej propozycję umowy ustnej, która polega na zawarciu stosunku kupna- sprzedaży „za darmo” owych perfum, która zostaje zatwierdzona przez kupca, a następnie zmieniać w znaczący sposób treść owej umowy (zwiększając koszt sprzedaży)?

Kolejna sprawa to legalność prowadzonej działalności przez te osoby- na moje pytania, czy prowadzą działalność gospodarczą z zapisem umożliwiającym formę handlu obnośno- obwoźnego, mężczyźni ci nie odpowiadają i „nagle” znikają z pola widzenia. Zaś w stosunku do osób, które rezygnują z kupna darmowych perfum po usłyszeniu ich prawdziwej ceny, są często wulgarni oraz ich zachowanie jest, mówiąc trywialnie, nieodpowiednie.

Czy można w jakiś sposób ukrócić zachowanie owych pseudo- sprzedawców? Czy należy wzywać służby porządkowe (jeśli tak, to jakie)?